

84 F-15 dla Arabii Saudyjskiej?

#Lotnictwo wojskowe #Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 11 sierpnia 2010

USA prowadzą rozmowy na temat sprzedaży Arabii Saudyjskiej 84 myśliwców F-15 za 30 mld USD. Do sfinalizowania transakcji potrzebna jest zgoda Izraela.



Rozmowy dotyczą dostawy 84 myśliwców 4. generacji, m.in. bez systemów umożliwiających atakowanie celów z dużych odległości (stand-off) oraz nowoczesnych systemów wrę i samoobrony. Ma to być ustępstwo wobec Izraela, pozwalające na uniknięcie jego protestów. Warto przypomnieć, że Boeing oferuje już F-15 z systemami 5. generacji, wykorzystujące m.in. techniki *stealth*.

Oferowane obecnie Arabii Saudyjskiej samoloty niewiele odbiegają od F-15 już posiadanych przez ten kraj. Administracja Baracka Obamy zamierza poinformować Kongres o planowanym kontrakcie we wrześniu. Jednocześnie pełną informację o jego szczegółach ma poznać Tel Awiw. Jeśli Izrael nie zablokuje transakcji, kontrakt może być podpisany już w październiku. Samoloty miałyby być dostarczane przez 10 najbliższych lat.

Na razie nie podjęto jeszcze wielu kluczowych decyzji. Nie wiadomo na przykład, kto będzie dostawcą silników - GE czy P&W. Walka w tym wypadku idzie o blisko 7 mld USD.

Jeśli kontrakt zostanie sfinalizowany, będzie jednym z największych w historii światowego przemysłu lotniczego. Jego wartość jest szacowana na 30 mld USD. USA zależy na sprzedaży tak dużej partii F-15 Arabii Saudyjskiej głównie ze względów ekonomicznych, ale istotne jest też wzmocnienie tego kraju, by stanowił on istotną przeciwwagę dla Iranu. Warto pamiętać, że nawet po planowanym zakupie Arabia

Saudijska nadal będzie posiadać mniej podobnej klasy myśliwców niż Izrael.

Rozmowy z Arabią Saudyjską dotyczą nie tylko sprzedaży nowych F-15. W grę wchodzi także remont i ograniczona modernizacja 70 używanych myśliwców tego typu. Trwają też negocjacje na temat sprzedaży 72 śmigłowców Black Hawk.



Rozmowy dotyczą dostawy 84 myśliwców 4. generacji, m.in. bez systemów umożliwiających atakowanie celów z dużych odległości (stand-off) oraz nowoczesnych systemów wrota i samoobrony. Ma to być ustępstwo wobec Izraela, pozwalające na uniknięcie jego protestów. Warto przypomnieć, że Boeing oferuje już F-15 z systemami 5. generacji, wykorzystujące m.in. techniki *stealth*.

Oferowane obecnie Arabii Saudyjskiej samoloty niewiele odbiegają od F-15 już posiadanych przez ten kraj. Administracja Baracka Obamy zamierza poinformować Kongres o planowanym kontrakcie we wrześniu. Jednocześnie pełną informację o jego szczegółach ma poznać Tel Awiw. Jeśli Izrael nie zablokuje transakcji, kontrakt może być podpisany już w październiku. Samoloty miałyby być dostarczane przez 10 najbliższych lat.

Na razie nie podjęto jeszcze wielu kluczowych decyzji. Nie wiadomo na przykład, kto będzie dostawcą silników - GE czy P&W. Walka w tym wypadku idzie o blisko 7 mld USD.

Jeśli kontrakt zostanie sfinalizowany, będzie jednym z największych w historii światowego przemysłu lotniczego. Jego wartość jest szacowana na 30 mld USD. USA zależy na sprzedaży tak dużej partii F-15 Arabii Saudyjskiej głównie ze względów ekonomicznych, ale istotne jest też wzmocnienie tego kraju, by stanowił on istotną przeciwwagę dla Iranu. Warto pamiętać, że nawet po planowanym zakupie Arabia Saudyjska nadal będzie posiadać mniej podobnej klasy myśliwców niż Izrael.

Rozmowy z Arabią Saudyjską dotyczą nie tylko sprzedaży nowych F-15. W grę wchodzi także remont i ograniczona modernizacja 70 używanych myśliwców tego typu. Trwają też negocjacje na temat sprzedaży 72 śmigłowców Black Hawk.

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o